



N. S. Chruszczow z małżonką oraz panią Eleonorą Roosevelt podczas składania wieńca na grobie prezydenta Roosevelta.

CAF — Radiofoto

Agencja TASS komunikuje:

- 800 km od środka tarczy
- Pola magnetycznego nie wykryto
- Wnętrze Księżyca jest wystygłe?
- Strzał z „karuzeli” do „rzutka”
- Jak leciała rakietka?

czyli. wszystko o »Lunniku — 2«

Realizacja inwestycji oraz sprawny przebieg obowiązkowych dostaw spoczywa na radach narodowych

Sobotnia narada przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych z udziałem członków Prezydium WRN i I sekretarza KW PZPR Wł. Krućka poświęcona była przede wszystkim realizacji inwestycji i wykonawstwu planu gospodarczego na rok 1959. Jak wynikało z wielu relacji, realizacja inwestycji w naszym województwie, przebiega dość niepokojąco. Okazuje się bowiem, że plan inwestycyjny nie zostanie zrealizowany co najmniej w wysokości 15 mln zł, co znajduje swoje uzasadnienie w braku sprzętu, siły roboczej a także niezbyt dostatecznej trosce o te sprawy ze strony poszczególnych prezydentów PRN. W każdym razie uczestnicy narady dość krytycznie ustosunkowali się do tego zagadnienia, w myśl czego postanowiono dokonać częściowych chociażby przerzutów, by tym samym przyczynić się do możliwie większego wykorzystania kredytów, pochodzących ze źródeł zdecentralizowanych. Omówiono także dość szeroko projekt planu gospodarczego na rok 1960 oraz przebieg realizacji obowiązkowych dostaw.

(ger)

Dodatek sportowy „Nowin Rzeszowskich” „STADION” odznaczony Złotym Medalem W K K F

W związku z dziesięcioleciem redakcji „Nowin Rzeszowskich” — Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Rzeszowie w uznaniu zasług w krzewieniu kultury fizycznej, odznaczyło dodatek sportowy „Nowin Rzeszowskich” — „Stadion”. Złotym Medalem. Kierownik dodatku, red. Zbigniew Rybak otrzymał również Złoty Medal.

Odnaczeni zostali też współpracownicy „Stadionu”. I tak: Włodzisław Wasyl i Fryderyk Gwizdak otrzymali złote medale, a red. red. Jan Chodźński, Jan Filipowicz, Jan Skowronek, Adam Socha, Julian Woźniak i Andrzej Kostorowski — srebrne.

Dzisiaj 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 64.856

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 228 (3197) — Rzeszów, wtorek 22 września 1959 r.

N. S. Chruszczow w San Francisco

SAN FRANCISCO
W poniedziałek nad ranem czasu warszawskiego pociąg, po którym wiozący premiera Chruszczowa przybył do San Francisco.
Na dworcu gość radzieckiego witał burmistrz miasta George Christopher.
Ze stacji Chruszczow pojechał do hotelu Marka Hopkinsa, serdecznie witany na ulicach przez tłumy mieszkańców „amerykańskiego Neapolu”.
Wysiadłszy z limuzyny przed wejściem do hotelu Chruszczow podziękował witającym go za owację i oklaski.

Z „apartamentu królewskiego”, który zarezerwowano dla premiera radzieckiego w hotelu Marka Hopkinsa, rozciąga się wspaniały widok na Golden Bay (Złotą Zatokę). Apartament znajduje się na 16 piętrze i kosztuje 135 dolarów za dobę.

Po krótkim odpoczynku w hotelu, Chruszczow udał się na obiad, gdzie spotkał się z przywódcami amerykańskich związków zawodowych, obradującymi w San Francisco na zjeździe.

Na obiedzie obecni byli między innymi przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Samochodowych Walter Reuther oraz James Carey — przewodniczący Związku Ro-

botników Przemysłu Elektrotechnicznego.

„Przynajmniej dzisiaj zobaczymy prawdziwych, prostych Amerykanów i wydaje się, że są oni tak samo sympatyczni i dobrzy jak moi rodacy” — powiedział Chruszczow w rozmowie z reporterami, na jednej ze stacji na trasie Los Angeles — San Francisco, po pierwszym swobodnym spotkaniu z tłumem witających go „zwykłych Amerykanów”.
W Santa Barbara i w San Luis Obispo premier radziecki wyszedł z pociągu i gawędził przez 15 minut z tłumem. W San Luis Obispo tłum na peronie był tak wielki, że policji z trudem udało się utrzymać porządek i powstrzymać napór ludzi tłoczących się w kierunku wagonu, przed którym stał Chruszczow. W pewnym momencie w sukurs policji pospieszył sam osobisty przedstawiciel Eisenhowera towarzyszący premierowi radzieckiemu w podróży — Cabot Lodge. Włączył się on w kordon trzymających się pod ręce policjantów.



Z gościna — w Zespole Pieśni i Tańca z Glinika Zaborowskiego

Piosenkami, muzyką i gwarem rozbrzmiewał w niedzielę 20 bm. Wiejski Dom Kultury w Gliniku Zaborowskim (pow. Strzyżów). W ogromnej świetlicy zgromadziło się około 200 osób. Już sam wóz transmisyjny „Polskiego Radia”, stojący przed budynkiem świadczył o atrakcyjności imprezy. Potwierdziła to również gromada dzieciaków z całej wioski, obiegająca samochód radiowców. I rzeczywiście była to uroczystość niecodzienna. Członkowie miejscowego Zespołu Pieśni i Tańca, którzy jak wiadomo bawili w lipcu we Francji zaprosili na swój „powitalny” koncert po powrocie do kraju — rodziców, przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. W uroczystości m. in. wzięli udział: poseł na Sejm, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej — Józef Tejhma, poseł na Sejm Józef Kopec, kierownik wydziału kultury ZG ZMW Krystyna Gronkova, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMW Stanisław Sobczyk, zastępca przewod. ZW ZMW Kazimierz Balawajder i in. Gospodarzem uroczystości był opiekun zespołu, miejscowy sołtys Walenty Ruszała.

Zebrani gorąco oklaskiwali występy chóru, zespołu tanecznego i kapeli z Glinika Zaborowskiego — artystów, którzy w dalszej Francji byli — jak się wyraził prof. T. Czajka — „cząstką Polski”, popularyzowali piękny rzeszowski region. Po koncercie, przyjętym bardzo serdecznie, przewodniczący ZG ZMW wręczył zespołowi piękny telewizor. W imieniu zespołu za piękny dar podziękował Stefan Kłosciewicz.
...A następnie — z sukcesów swego zespołu cieszy się cała wioska. Do późnych godzin nocnych Dom Kultury rozbrzmiewał gwarem i muzyką.
J. W.

N. S. Chruszczow wita burmistrza miasta Los Angeles Morris Poulosona (z lewej). W środku przedstawiciel prezydenta Eisenhowera H. Cabot - Lodge.

CAF — Radiofoto

Ponad tysiąc ofiar tajfunu w Korei południowej

PEKIN

Jak podaje dziennik południowo-koreański „Shinmoon”, w wyniku tajfunu, który przed dwoma tygodniami nawiedził Koreę południową, zginęło 481 osób, 633 osoby odniosły rany, a 13 osób zaginęło.

CIEKAWOSTKA

ODKRYTO ARKĘ NOEGO?

DNIA

ANKARA
Korespondent agencji France Presse donosi z Ankary, że samolot turecki lotnictwa wojskowego odkrył prawdopodobnie arkę Noego, jeśli można wierzyć zdjęciom lotniczym, dokonany przez samolot

nad szczytem Araratu. Korespondent podaje, że turecki samolot wojskowy dokonujący w tym okolicach lotu badania zdjęć, dokonał szeregu zdjęć, po wywołaniu których

stwierdzono, że na zboczach góry mniej więcej na wysokości 1.500 metrów znajduje się obiekt, przypominający swymi kształtami statek o długości 150 metrów i szerokości 50 metrów.
W związku z tym odkryciem rząd turecki postanowił wysłać na miejsce ekspedycję archeologiczną.

W S Z Y S T K O O »LUNNIKU - 2«

(Ciąg dalszy ze str. 1)

z powierzchnią srebrnego globu, był w momencie trafienia nachylony do niej pod kątem 60 stopni. Prędkość „Lunnika-2” wynosiła wówczas 3,3 km/sek.

Pola magnetycznego nie wykryto.

Jak już podawano, w pojemniku umieszczono przyrządy, które miały mierzyć ziemskie i ewentualnie księżycowe pole magnetyczne, promieniowanie kosmiczne, składową gazową materię międzyplanetarną, pasy radiacji okołoziemskiej, rejestrować cząstki meteorytowe oraz wykrywać obecność jąder ciężkich w promieniowaniu kosmicznym.

Wszystkie instrumenty działały jak należy. Dane, które otrzymano po rozszyfrowaniu zapisu telemetrycznego, pozwalają już obecnie stwierdzić, że:

— magnetometr nie wykrył w pobliżu Księżyca pola magnetycznego;

— pomiary natężenia radiacji w pobliżu Księżyca nie wykryły pasa promieniowania (takiego, jaki otacza Ziemię) w przestrzeni kosmicznej, na trasie lotu rakiety dokonano pomiarów promieniowania kosmicznego, rejestrując strumienie jąder helu (cząstek alfa), jąder wodoru, azotu, tlenu;

— otrzymano dodatkowe dane o promieniach rentgenowskich (wysyłanych przez Słońce), promieniach gamma, elektronach o małej i dużej energii oraz o cząstkach wysokiej energii;

— dokonano pomiarów w obszarze pasa radiacji okołoziemskiej;

— zmierzono prądy wytwarzane przez cząstki zjonizowanego gazu wpadające z przestrzeni do czterech umieszczonych w pojemniku pułapek cząstek dodatnio naładowanych. Wielkość tych prądów zmieniła się; z wstępnych obliczeń wynika, iż między Ziemią a Księżycem znajdują się obszary, gdzie gęstość cząstek zjonizowanych nie przekracza 100 cząstek na centymetr sześcienny. W odległości około 10.000 km od Księżyca, w miarę przybliżania się rakiety do srebrnego globu, natężenie wspomnianych prądów wzrasta. Można to tłumaczyć albo istnieniem wokół Księżyca powłoki ze zjonizowanego gazu — swego rodzaju jonosfery księżycowej — albo istnieniem obszaru zwiększonej koncentracji cząstek o energiach rzędu dziesiątków eoltów;

— uzyskano nowe dane o mikrometeoroidach.

Niewykrycie przez magnetometr „Lunnika-2” pola magnetycznego w pobliżu Księ-

Przedstawiciele ambasady NRD w Rzeszowie

W Rzeszowie odbyło się w dniu wczorajszym spotkanie przedstawicieli ambasady Niemieckiej Republiki Demokratycznej z aktywem polityczno-gospodarczym województwa rzeszowskiego. W spotkaniu wzięli udział ze strony NRD I sekretarz ambasady w Warszawie dr Wiese, sekretarz ambasady Stropij, pracownik ambasady a zarazem tłumaczka Friedriech, z naszej strony sekretarz KW St. Wójcik i St. Boguń oraz licznie zebrani aktywni w środowisku powiatu Rzeszowszczyzny.

Zebrań miało charakter informacyjny, na którym przedstawiciele ambasady NRD zapoznali zebranych z sytuacją polityczną - gospodarczą w Niemczech oraz udzielili odpowiednich odpowiedzi na liczne pytania zadawane w trakcie spotkania. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze.

ERSKI

zyca wydaje się popierać hipotezę, która tłumaczy istnienie ziemskiego pola magnetycznego przemieszczeniami mas wewnątrz płynnego jądra naszej planety, odgrywającego tu rolę gigantycznego dynamy. Wnętrze Księżyca jest najprawdopodobniej wystygłe.

CELNY STRZAŁ DO KSIĘŻYCOWEGO RZUTKA

Udany lot rakiety księżycowej, która przebywszy około 400.000 kilometrów, trafiła 800 km od środka tarczy srebrnego globu, jest sukcesem zarówno uczonych — teoretyków, którzy na drodze żmudnych obliczeń wybrali odpowiedni tor, jak i tych badaczy i inżynierów, którzy wynaleźli nowe „wysokokaloryczne paliwo”, zbudowali gigantyczną rakietę, skonstruowali urządzenia startowe i niezwykle dokładny system kierowania lotem pojazdu.

Trafienie w Księżyc i to bliżej środka tarczy, niż jej brzegu, dowodzi niebywałej precyzji. Odchylenie 800 km na 400.000 km, odpowiada odchyleniu 20 cm na 100 metrów. Strzelcowi wyborowemu mogłoby się wydać mało imponujące. Trzeba jednak pamiętać, że już poza samym ogromem dystansu, trudność trafienia ustokrotnia fakt, iż Księżyc pędzi z prędkością 1 km/sek., że mknie także Ziemia i że na pojazd działają aktywnie siły przyciągania aż trzech ciał niebieskich (Ziemi, Księżyca i Słońca), w każdym punkcie toru różnie wpływając na bieg pojazdu (wypadkowych działania tych sił w każdym momencie lotu rakiety kosmicznej nikt jeszcze dokładnie nie obliczył, gdyż nie wynaleziono jeszcze odpowiedniej metody matematycznej). Nie wolno także zapominać, iż stojąca na wyrzutni kilkusettonowa rakietka, której silniki rozwijały ciąg odpowiadający mocy kilkadziesiąt milionów kon mechanicznych, to nie pocisk karabinowy, który za pocięciem języka spustowego leci pewnie jak kamień z procy i może polecieć akurat wtedy, gdy chce tego strzelec. Rakietka ma kilkadziesiąt albo i kilkaset tysięcy części, i defekt którejsz z nich powoduje ogromne trudności. Autorzy eksperymentu z „Lunnikiem-2” na długo przed 12 września ustalili czas startu rakiety z dokładnością do sekundy — i 12 września rakietka wystartowała w obliczonym czasie prawie co do sekundy (różnica między czasem planowanym a rzeczywistym wyniosła mniej więcej sekundę).

W komunikacie TASS podano, że błąd w prędkości równy zaledwie metrowi na sekundę powoduje odchylenie punktu zetknięcia się z Księżycem o 250 km, i że odpalenie pojazdu o 10 sekund za wcześnie, czy za późno oznacza odchylenie 200-kilometrowe.

Rosjanie strzelali jak gdyby z wirującej i pędzącej równocześnie karuzeli do rzutka oddalonego o blisko 400.000 km — i trafili. Oto interesujące dane na temat wyboru trajektorii lotu pojazdu z „karuzeli” do „rzutki” oraz na temat systemu kierowania, który w znacznej mierze przyczynił się do sukcesu eksperymentu.

JAK LECIAŁA RAKIETA?

Rakietę, która ma dotrzeć do Księżyca, można w zasadzie wyrzucić dowolnego dnia, tj. przy dowolnym położeniu Księżyca względem Ziemi. Po odpowiednich obliczeniach wybrano jednak dzień, kiedy rakietę można było skierować w przestrzeń pod najmniejszym kątem względem powierzchni Ziemi. W ten sposób do minimum sprowadzono stratę prędkości powodowaną przez działanie siły grawitacji ziemskiej (im bardziej

pojonowo wyrzucić pojazd, tym silniej działa nań przyciąganie), przez co możliwe stało się wysłanie stosunkowo bardzo znacznego ładunku użytecznego. W każdym miesiącu księżycowym można wybrać taki najbardziej sprzyjający okres — równy około tygodnia.

Moment startu i czas trwania lotu rakiety wybrano tak, aby w chwili zetknięcia się pojazdu z Księżycem, srebrny glob znajdował się nad radiohorizonem stacji w ZSRR.

Jak już wspomniano, różnica między planowym, a rzeczywistym czasem startu rakiety księżycowej wyniosła około sekundy. „Świadczy to — stwierdza komunikat TASS — o doskonałości systemu startowego i o niezawodności urządzeń zapłonowych na wyrzutni i w rakiecie”.

Po wzlocie rakiety specjalny ośrodek obliczeniowy wyposażony w elektronowe maszyny liczące określał błyskawicznie na podstawie danych radiotelemetrycznych parametry toru pojazdu, pozwalając ocenić na bieżąco przebieg eksperymentu. Oprócz sił grawitacji Ziemi, Księżyca i Słońca w obliczeniach trzeba było uwzględnić także odchylenia ziemskiego pola ciężkości spowodowane spłaszczeniem naszej planety.

Losy eksperymentu rozstrzygnęły się w ciągu niecałych dziesięciu minut — w okresie, gdy pracowały uruchamiane kolejno silniki poszczególnych członów rakiety. Tylko wówczas bowiem można było wprowadzać poprawki do prędkości pojazdu (by regulować w ten sposób wznoszenie się rakiety), przewidzianej w obliczeniach z dokładnością metra na sekundę (prędkość absolutnej przekraczającej 11.200 m na sek.). Tylko wówczas też działał system kierowania umieszczony w pojeździe. Komunikat TASS podaje, że urządzenia kierujące funkcjonowały przez cały okres lotu z napędem, to jest od chwili startu do momentu wypalenia się paliwa w ostatnim członie rakiety.

Z komunikatu nie wynika wyraźnie, czy urządzenie kierujące w rakiecie było samostawne (tzn. czy samo stwierdzało odchylenia od planowego wektora prędkości), czy też korygowało prędkość pojazdu na sygnał z Ziemi. Działo jednak zdumiewająco precyzyjnie.

TASS podaje, że dzięki sprawnie działającemu systemowi stacji radioobserwacyjnych, połączonych z ośrodkami obliczeniowym, już w godzinę po starcie rakiety wiadomo było, że pojazd trafi w Księżyc. Punkty obserwacyjne przekazywały dane co 20-30 minut.

Pomyślnie zakończony eksperyment z wysłaniem drugiej radzieckiej rakiety kosmicznej na Księżyc — stwierdza w załączeniu komunikat — jest doniosłym etapem na drodze badań i przetrzeń kosmicznej i ciał niebieskich”.

Otwarcie wystawy rolniczo-budowlanej w Piastowie

W ub. niedzielę 20 bm. we wsi Piastowo (pow. Lubaczów) odbyło się uroczyste otwarcie wystawy rolniczo-budowlanej poświęcone z powiatowemu dożytkom, na której obecni byli przedstawiciele władz państwowych i wojewódzkich, przez Centralnego Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych — OZGA-MICHAŁSKI, wiceminister budownictwa — TABAN i wiceminister finansów — DUSZA. Otwarcia wystawy dokonał w. OZGA-MICHAŁSKI.

CO BYCHACI W POLITYCE

Utopia? Pobożne życzenie? — Nie. Ani jako utopia, ani jako pobożne życzenie świat potraktował propozycje rozbrojenie premiera Chruszczowa. Wychodzi one z trzeźwej oceny realnej rzeczywistości i mają na oku realny zupełnie cel zmiany istniejącej rzeczywistości.

Skoro wojna jest niemożliwa, gdyż zagraża zagładzie wszystkim wojującym stronom, to po co broń, wojsko, przemysł zbrojeniowy, sztaby generalne i ministerstwa obrony? To po co marnotrawić w każdym kraju ogromne ilości pieniędzy, materiałów,

dzy państwami i narodami czegoś takiego, czego w dziejach społeczeństwa ludzkiego jeszcze nie było. Ale szok niewątpliwie minie. Wszyscy, którzy naprawdę chcą wyzwolić się z groźby wojny, z tym w gruncie rzeczy prostym rozumowaniem szefa rządu radzieckiego oswoją się, zwłaszcza wtedy, gdy propozycja ta stanie się przedmiotem szerokiego rozważań i konkretnych rokowań.

Co przeciwnicy rozbrojenia będą mogli propozycji tej przeciwstawić? Jeden z przedstawicieli De-

Marzenie

energii i inteligencji ludzkiej na coś, co nie może na nic przydać się?

Tak, na pewno świat jest zaszokowany tą tak prostą propozycją i tak prostym rozumowaniem w sprawach tak bardzo skomplikowanych. I są na pewno wśród nich najbardziej zaszokowanych politycy, którym takie rozwiązanie najważniejszych spraw współczesnego świata — mianowicie stworzenie świata rozbrojonego, — pozabawionego środkami wzajemnego zabijania się — najwyraźniej nie odpowiada. Zachodnioberliński „Telegraph” pisze, że „rozbrojenie kryje w sobie dramatyczne perspektywy”, a „Koelnischer Rundschau” widzi w propozycji premiera ZSRR tylko tyle, że „Chruszczow chce... zniszczyć — NATO”. Jak gdyby autor takiej „interpretacji” nie wiedział, że realizacja propozycji radzieckiej oznacza „zniszczenie” i NATO, i Układu Warszawskiego, i wszelkich innych sojuszków wojskowych, które podobnie jak samo pojęcie wojska, stałyby się anachronizmem.

Ale są wśród ludzi zaszokowanych propozycją radziecką na pewno i tacy, którym sprawa trudność oderwania się od dotychczasowych pojęć i sposobów myślenia; Nie jest to zresztą wcale dziwne: koniec końców państwo, które wkrótce obchodzić będzie 42 rocznicę Rewolucji Socjalistycznej, proponuje stworzenie w stosunkach między

partamentu Stanu już teraz oświadczył: „Najstraszliwsze w tej propozycji jest to, że nie można przeciwko niej wystąpić”. Rzeczywiście, nie

można. Ci, którzy uporczywie będą twierdzić, że to utopia, spotkają się niewątpliwie z zarzutem ogólnikowości i będą przyparali do

s z a n s a

muru pytaniem: dlaczego? Ci, którzy uciepią się argumentem kontroli (nad powszechnym i całkowitym rozbrojeniem) nie będą mogli długo tego argumentu się trzymać. Odpowiedź na ten argument znajduje się i w przemówieniu Chruszczowa: plan radziecki przewiduje kontrolę; kontrola ta będzie stopniowo się rozszerzać, stając się wreszcie powszechną i całkowitą z chwilą, gdy rozbrojenie stanie się powszechne i całkowite — po 4 latach. Odpowiedź na ten argument, dotycząca konkretnych szczegółów, będzie niewątpliwie udzielona przez stronę radziecką podczas konkretnych dyskusji i pertraktacji rozbrojeniowych, np. w mającym rozpocząć swe prace w styczniu 1960 r. Komitecie Rozbrojeniowym

10 państw, a niewykluczone, że już na obecnej sesji ONZ. Propozycja radziecka zawiera zapowiedź realizacji Marzenia ludzkości, marzenia o świecie bez wojen, marzenia o pokoju. Jest konsekwencją XX i XXI Zjazdu KPZR, że to marzenie ludzkości obóz socjalistyczny stawia na porządku dziennym realnych rozważań dzisiejszego świata, a więc jeszcze nie świata socjalistycznego, lecz podzielonego na socjalizm i kapitalizm. To socjalizm i jego najwybitniejsi działacze umiemia dostrzegać istotny sens naszej epoki: że przy podziale świata pod względem panujących w nim ustrojów, w sprawach wojny i pokoju, jest on i musi być jednolity. Bomba wodorowa — przypominał premier Chruszczow — wyzwala więcej energii niżsżącej, niż wszystkie wybuchy podczas wszystkich wojen w dotychczasowej historii. A bomba taka istnieje. Nie tylko jedyna. Socjalizm, wyciągający z tego właściwe wnioski, daje świadectwo temu, że troszczy się o losy świata i ludzkości.

Na pewno przedździe trochę czasu, zanim nastąpi „oswojenie się” polityków zachodnich z nową propozycją radziecką, choć są politycy, którzy już się z nią oswoili (np. Adlai Stevenson) i nawołują do jak najpoważniejszego jej potraktowania. ZSRR to przewidział. I dlatego premier Chruszczow, stawiając na porządku dziennym dyskusji rozbrojeniowej

propozycję maksymalną, nie chce z tego porządku dziennego zdejmować propozycji częściowych, już będących przedmiotem pertraktacji czy dyskusji: sprawy zaprzestania doświadczeń jądrowych, sprawy paktu o nieagresji NATO — Układ Warszawski i innych. Można przewidywać, że osiągnięcie porozumienia w którejkolwiek sprawie „małej” ułatwi rozmowy w sprawie „dużej” i największej.

A przyszły historyk, być może, całość sprawy zanotuje tak: „piątego dnia po zdołaniu Księżyca, ludzkość postawiła na porządku dziennym sprawę powszechnego i całkowitego rozbrojenia. I pierwsze, i drugie zrobiło pierwsze państwo socjalistyczne.

A. PERŁOWSKI

Gwiazdy filmowe o wizycie Chruszczowa w Hollywood

NOWY JORK

Obecni na sobotnim przyjęciu w studio wytwórni filmowej „20 th Century Fox” w Hollywood aktorzy i aktorki wypowiedzieli szereg uwag o przebiegu wizyty w Hollywood premiera Chruszczowa i o wrażeniach, jakie wywarli na nich goście radzieccy.

A oto niektóre z tych komentarzy:

MARILYN MONROE: „Był to największy dzień w historii filmu”.

GREER GARSON: „Przemówienie było bardzo interesujące, ponieważ nie była to przygotowana mowa. Chruszczow mówił impulsywnie i dlatego bardzo szczerze”.

KIRK DOUGLAS: „Dobrze, że tu jesteśmy. Ludziom, którzy się zbliżyli, trudniej jest być”.

MAURICE CHEVALIER: „Chruszczow ma wdzięk, jest inteligentny, jest mistrzem dyskusji. Ponadto sprawił wrażenie, że jest naładowany dynamitem”.

FRANK SINATRA uważa, że przemówienie Chruszczowa było dla niego „trochę za trudne”. Jest on natomiast zachwycony „czarującą i bardzo mądrą” małżonką radzieckiego premiera.

GARY COOPER przeprowadził krótką rozmowę z premierem Chruszczowem, który winował mu świetnego wyglądu. Artysta zapytał, czy Chruszczow często chodzi do kina. „Bardzo rzadko — odparł Chruszczow. — Wie pan, gdyby człowiek tak jak ja często chodził do kina, mógłby wkrótce stracić stanowisko premiera”.

Drużyna z Pustkowa zwycięzczą w eliminacjach krajowych

W II Ogólnopolskich Eliminacjach najlepszych drużyn terenowej obrony przeciwlotniczej, które odbyły się w Łodzi, pierwsze miejsce zajęła drużyna medycy no-sanitarna TOPL Zakładów Tworzyw Sztucznych z Pustkowa.

Zwycięstwo nie przyszło łatwo, gdyż na starcie stanęło kilkadziesiąt najlepszych drużyn z całej Polski, które były również doskonałe wyszkolone. Drużyna z Pustkowa, zdobyła puchar prechodni komendanta głównego TOPL i pro porzec. Niezależnie od tego zawodniczek otrzymały nagrody indywidualne jak swetry, pancerzy itp. Należy podkreślić, że drużyna med-san. z Pustkowa już od pięciu lat zajmuje czołowe miejsca w eliminacjach drużyn obrony przeciwlotniczej jak również w eliminacjach drużyn PCK. W 1959 r. na centralnych eliminacjach PCK w Warszawie II drużyna z Pustkowa zajęła również I miejsce. Według opinii szefa sztabu TOPL тов. Zajaca na wyróżnienie zasługują wszystkie członkinie a w szczególności komendantka oddziału Elżbieta Owerko i sekcyjne: Maria Marecka, Genowefa Witalec, Adela Węgrzyn, Janina Kucharska, Maria Magierska i Inne.

Dyrekcja wspólnie z Komendą Wojewódzką TOPL organizuje dla zwyciężek drużyn wycieczkę autokarem do Czechosłowacji.



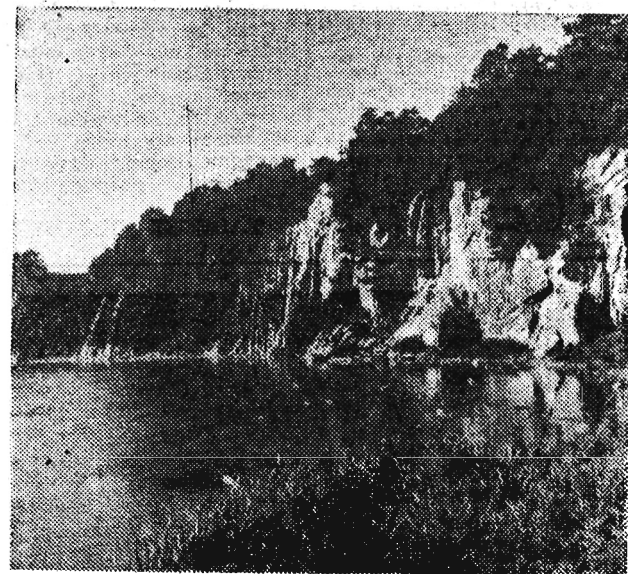
Na polach pozostały tylko ziemniaki, buraki, kapusta, fasola i zielonki dla bydła. Nie widać już szumiących łanów zbóż. Tylko gdzieniegdzie stoją jeszcze samotne kopy siana. W sadach dojrzewają owoce. Bystre oko obserwatora spostrzeże jak zieleni ustępuje miejsca szarżynie, jak purpurą przyodziewają się niektóre gatunki drzew. Opustoszały uroczyska zakątki Bieszczad i innych okolic Rzeszowszczyzny. Ptaki szykują się do odlotu. Rolnicy przystąpili do wykopków, orki i siewów.

Tak, tak — to już jesień — złota polska jesień, słynąca z uroku i ze swoistego piękna. Jak dotąd pogodą dopisuje. Ciężko w ciągu dnia termometry wskazują około 25 stopni powyżej zera. Czy długo będzie jeszcze ciepło? — trudno powiedzieć. Zobaczymy. Ale w każdym bądź razie znawcy zapowiadają długą, pogodną i ciepłą jesień. Oby tak było...

Tekst i zdjęcia (tap)



W sadach dojrzają owoce



Opustoszały uroczyska zakątki Bieszczad

Wczasy jesienne mają też swój urok

Utrzymująca się od kilku nastu dni ładna, słoneczna pogoda potwierdza prawdę o „polskiej, złotej jesieni”. Jej urok można podziwiać wszędzie, a już najlepiej — jak twierdzi wielu — na jesiennych wczasach. Dlatego też, aby poinformować czytelników, którzy nie wykorzystali jeszcze w br. urlopu, o oczekujących ich miejscowościach wczasowych, zwróciliśmy się w tej sprawie do kierowniczki Wojewódzkiego Biura Skierowań FWP p. A. Januszowej.

W tym miesiącu można wyjechać jeszcze do kilku ośrodków wczasowych na Dolnym Śląsku. Na turnusy rozpoczynające się z końcem września są wolne miejsca do Łądku, Szklarskiej Poręby, Karpacza, Międzygórza, Przesieki i Jagniątkowa. Na wczasy w nadzielniku oprócz wyżej

wymienionych miejscowości można wyjechać do Dusznik, Świeradowa, Kudowej i Spawy. Dużą ilością wolnych miejsc dysponuje WBS na wczasy matki z dzieckiem dla kobiet pracujących. Ponadto wczasy otrzymać mogą renciści — członkowie związków zawodowych.

Dotychczasowy scentralizowany system sprzedaży wczasów nie był dogodny dla związków naszego okręgu. W związku z tym WBS postanowił uruchomić swoje filie w większych miastach powiatowych i zakładach pracy. Filie takie, zwane punktami sprzedaży skierowań FWP powstały już w Jarosławiu i Przemyślu. Kilkanaście dalszych zorganizowanych będzie w najbliższym okresie.

(a)

Zakończyli dyskusję nad 5-letką

Z ostatniej KSR w Hutach Szkła

Trzecia Konferencja Samorządu Robotniczego, która w ubiegły wtorek obradowała w Krośnieńskich Hutach Szkła zatwierdziła projekt planu na lata 1961—1965. W wyniku szerokiej dyskusji prowadzonej w poszczególnych działach produkcyjnych, w organizacji partyjnej i młodzieżowej — krośnieńscy hutnicy postanowili zmienić wytyczne Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego, podwyższając plan produkcji na 1965 rok o 90 ton wyrobów szklanych.

Rozwój przemysłu szklarskiego w Krośnie, budowa nowych urządzeń i obiektów inwestycyjnych tak w Hucie Szkła Technicznego jak też i w oddziale szkoleniowo-produkcyjnym Huty Szkła Gospodarczego przyczyni się znacznie do wzrostu produkcji w okresie planowanej 5-letki. I tak np. wzrost produkcji w cenach z 1965 r. w stosunku do roku 1960 wyniesie 348,4 proc., a w tonażu 280,7 proc.

Jakkolwiek Krośnieńskie Huty Szkła ulegają poważnej mechanizacji, jednak przewiduje się też pokazywany wzrost zatrudnienia. Zmaleje natomiast stosunek procentowy pracowników umysłowych. — Wskaźnik jego do całej załogi w 1960 r. wyniesie 7,4 proc. — a w 1965 roku tylko 6 proc. Wydajność produkcji na jednego robotnika grupy prze-

mysłowej w 1965 r. wzrośnie średnio o 30 proc.

Dla uzyskania pozytywnych wyników produkcyjnych zakłada się między innymi w Hucie Szkła Gospodarczego wprowadzenie dwuzmianowej pracy w malarni, zwiększenie czasokresu pracy wanny „Amco” przez zastosowanie trwałszych materiałów ogniotrwałych do jej budowy, maksymalne wykorzystanie zdolności produkcyjnej agregatów i urządzeń.

W ramach prac inwestycyjnych w Hucie Szkła Technicznego w Polance wybudowana zostanie m. in. druga hala produkcyjna, w której począwszy od 1963 r. produkowane będą nowe asortymenty. Będą to rury nowalowe, szkło jarzeniowe, pręty i bryły ze szkła czarnego. Przewiduje się tu też produkcję rurek penicylinowych i aparaturowych, rur przemysłowych i izolatorów. Przy tym zakładzie planuje się w 1965 r. uruchomienie zakładu przetwórczego, produkującego przyrządy la-

boratoryjne oraz fiolki do pe-

nicyliny. Już w bieżącym roku rozpoczyna się budowa nowego oddziału produkcyjnego, zwanego „Krosno II”. Pierwsza produkcja popłynie stąd w IV kwartale 1961 r. Przewiduje się tu budowę 2 pieców 12-donicowych i 2 wariantów produkcyjnych typu „Amco” oraz działów zdobnictwa.

Równoległe z budową obiektów produkcyjnych postępować będzie budowa bloków mieszkalnych i urządzeń socjalnych. Między innymi przewiduje się budowę domków wypoczynkowych na Wybrzeżu oraz budowę kilku bloków mieszkalnych w Krośnie, jak również budowę szkoły szklarskiej.

Dla pełnego zabezpieczenia realizacji planu 5-letniego Konferencja Samorządu Robotniczego w Krośnieńskich Hutach Szkła podjęła uchwałę, w której m. in. postanawia rozwinąć w zakładzie szkolenie zawodowe, wprowadzić nowe metody współzawodnictwa pracy, ze szczególnym uwzględnieniem brygad młodzieżowych, ożywić działalność NOT, popularyzować wśród załogi racjonalizatorstwo, realizować postęp techniczny, wzmocnić dyscyplinę pracy itp. (ef)

Coraz więcej tworzyw sztucznych



Coraz szerszy asortyment tworzyw sztucznych produkuje nasz przemysł chemiczny. Samych tylko artykułów do użytku domowego można już kupić około 700 gatunków. — Gdzie jest taki sklep? — zapytacie. „Plastik” w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej. Po przejściu od 1 czerwca na wyłączną sprzedaż artykułów z plastiku służących gospodarstwu domowemu sklep potroił swoje obroty.

Na zdjęciu: Z wizytą w „Plastiku”.

CAF — fot. Czarnogórski

Aby sekretarze GRN mogli należycie wypełniać swoje obowiązki...

Konieczność podnoszenia kwalifikacji jest coraz bardziej doceniana w radach narodowych. Ostatnio wielu sekretarzy gromadzkich przystąpiło do egzaminów przed Wojewódzką Komisją Kwalifikacyjną. Łączy się to z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1958 r. w sprawie zasad i trybu powoływania sekretarza gromadzkiego oraz zarządzeniem nr 46 prezesa Rady Ministrów z dnia 10 marca 1958 r. w sprawie egzaminów kandydatów na sekretarzy gromadzkich.

W celu przygotowywania kandydatów na sekretarzy — Ośrodek Szkoleniowy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zorganizował szkolenie zaoczne. Egzaminy przeprowadzone w powiatach Przemyśl, Ropczyce, Sanok i Rzeszów — miały zadowalający przebieg.

Najlepiej wypadły odpowiedzi z zakresu postępowania administracyjnego, budżetu oraz rachunkowości, słabiej natomiast opanowane są zagadnienia społeczno-polityczne.

Mimo trudności — braku stałego Ośrodka Szkoleniowego, większość powiatów przygotowała sekretarzy do egzaminów. Na podkreślenie zasługuje udział sekretarzy Komitetów Powiatowych PZPR oraz członków prezydiów PRN w przeprowadzanych egzaminach, co świadczy zarówno o zainteresowaniu jak i powiązaniu pracy władz terenowych z najniższym ogniwem i jego pracownikami — kierownikami biur GRN.

Szkolenie oraz zmiany w podziale administracyjnym będą miały niewątpliwie dodatni wpływ na polepszenie

pracy gromadzkich rad narodowych.

Również w powiatowych, jak i wojewódzkiej radzie daje się zauważyć zwiększony napływ zgłoszeń pracowników do szkół wieczorowych i zaocznych szkolenia. 217 pracowników prezydiów PRN i 93 pracowników Prezydium WRN w szkołach średnich oraz 30 kandydatów na studia wyższe, to wyraz chęci i dążenia do podnoszenia kwalifikacji ze strony pracowników rad narodowych. Fr. K.

15-lecie Bułgarii

ODCZYTY, SPOTKANIA na ziemi rzeszowskiej

W naszym województwie bawił ostatnio dyrektor Ośrodka Kultury Bułgarskiej w Polsce prof. Winczo Iwanow — pisarz, historyk sztuki, zbierający w tej chwili materiały do pracy o Polsce. Towarzyszył mu znany w wielu naszych miejscowościach z szeregu wygłoszonych tu odczytów red. Lubomir Rubach.

Prof. Iwanow wziął udział w akademii zorganizowanej w Przemyślu staraniem TPPR, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i kierownictwa Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysockich Napięć im. G. Dymitrowa z okazji 15-lecia Bułgarskiej Republiki Ludowej. Ponadto odbył on szereg bardzo interesujących spotkań ze społeczeństwem. W dniu 16 września spotkania takie miały miejsce w przemyskim Mu-

zeum z członkami Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w sali Klubu Garnizonowego z mieszkańcami miasta Przemyśla oraz w Birczy. Szczególnie serdeczny przebieg miało to ostatnie spotkanie. Miejscowe społeczeństwo przekazało za pośrednictwem prof. Iwanowa gorące pozdrowienia dla narodu bułgarskiego. Gościa obdarowano ogromnymi na ręczami kwiatów. Wszędzie odczyty o życiu i rozwoju Republiki Bułgarskiej wzbudziły ogólne zainteresowanie.

Z pobytu na ziemi rzeszowskiej profesor wyniósł jak najlepsze wspomnienia. Dowodem tego — przekazanie nam naszym pośrednictwem pozdrowień tej treści: „Moja podróż do staropolskiego miasta Przemyśla i po ziemi rzeszowskiej jest wycieczką w przeszłość Polski, a jednocześnie umożliwia mi poznanie polskiej współczesności i życia narodu polskiego tego regionu. To co zobaczyłem, dokumentuje historię wysokiej kultury polskiej. Przybyłem tutaj na zaproszenie TPPR i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu w związku z 15-leciem wyzwolenia Bułgarii z jarzma monarcho-faszystowskiego. Wyrażam wdzięczność wszystkim organizatorom spotkań a także społeczeństwu Przemyśla, Birczy — społeczeństwu rzeszowskiemu oraz załodze Fabryki im. Dymitrowa za wyrażenie wielkiego zainteresowania moją Ojczyzną”. (z)

Wzrasta udział wsi w czynach społecznych

Z roku na rok wzrasta udział wsi powiatu strzyrowskiego w czynach społecznych. Obecnie główny wysiłek skierowany jest na poprawę dróg, budowę szkół i melioracje. Na czoło wysuwa się wieś Blizianka. Ludność tej wsi wybudowała już 420 m zupełnie nowej drogi, a pod dalszy odcinek usypiano 100 m wysokiego na 25 m nasypu. W bieżącym roku wykonany zostanie odcinek drogi o długości 800 m. Na uwagę zasługuje fakt, że w obecnym sezonie wiosenno-letnim, chłopci Blizianki pracowali przy budowie omanianej drogi około 1.100 dni roboczych. Z poważną pomocą przyszło też państwo, które dało pomoc fachową, a ponadto przyznało fundusze na zakup kamienia.

społecznych

Również i mieszkańcy Jawornika wyremontowali w ciągu czterech ostatnich lat ponad 2 km drogi. Ponadto w tym roku zbudowano tu 300 m nowej drogi i własnym transportem zwieziono 200 m sześć. kamienia, przeznaczając na ten cel 375 dni.

Na uwagę zasługują też rolnicy ze wsi Konieczkowa, którzy remontują drogę na odcinku Konieczkowa — Gwoźnica Dolna. Do tej pory wartość prac wykonanych przez mieszkańców tej wsi, zamyka się kwotą około 20.000 zł. (tap)

Mijają lata, mijają... terminy

Przeworskiej karuzeli ciąg dalszy

Przyszedł do mnie stary człowiek. Twarz zaznaczona siatką zmarszczek, siwe włosy. Stoi bezradnie na środku pokoju. Skąd ja go znam? — Ja do pana — zwraca się po chwili w moją stronę. Patrzę jeszcze chwilę i naraz wiem wszystko. — Z Przeworska? Chlebus? Uśmiechnął się i skinął potakująco głową. — No i cóż, ciągle jeszcze w tej samej sprawie? Znow skinięciem głową, tylko że tym razem jakieś zrezygnowane, zmęczone.

„Jedną z zwykłych, ludzkich spraw. Dodajmy, sprawa, której obywatel od 10 lat w żaden sposób nie może załatwić i która przez 10 lat zatrzyma mu spokój”. Tak pisali „Nowiny” w dniu 21 października 1957 r. w artykule pt. „O karuzeli, która nie rozwesela i mistrzu kontry z Przeworska”.

Minęły dwa lata. I znów dzisiaj wypadłoby rozpocząć w ten sam sposób: „Jedną z zwykłych, ludzkich spraw. Dodajmy, sprawa, której obywatel od 10, „o przepraszam teraz już od 12 lat w żaden sposób nie może załatwić i która przez 12 lat zatrzyma mu spokój”.

W tym miejscu winien jest czytelnikowi kilka słów wyjaśnienia; otóż sprawa Jana Chlebusia, o której tutaj mowa, dotyczy jego wieloletnich starań o załatwienie krzywdy, jaką wyrządził mu jego sąsiad, Stanisław Czarny z Przeworska. On to właśnie w latach 1945—47 przywłaszczył sobie bezprawnie a następnie zabudował część parceli będącej własnością Jana Chlebusia. Sprawa ta, po niepowodzeniach polubownego rozstrzygnięcia sporu, trafiła do sądu. To był rok 1947 i to był początek karuzeli. Pozwany, Stanisław Czarny dał niemalże pokazową lekcję, w jaki sposób poprzez odwołania, urojone zażalenia i skargi można odwlec decyzję sądów. Aż 8 lat trzeba było czekać, aby zapadł ostateczny i prawomocny wyrok Sądu Powiatowego w Jarosławiu.

Data 17 maja 1954 r. bo taką oznaczony jest wyrok, bynajmniej nie załatwiła tej sprawy. Przeciwnie, od tej chwili karuzela pism, odwołań i zażaleń kręci się jeszcze szybciej. Chodzi teraz o to, aby nie dopuścić do egzekwowania wyroku.

Tak mijają następne trzy lata. Wprawdzie pisanina St. Czarnego, pozbawiona rzeczowej argumentacji, jest regularnie załatwiana odmiennie, przynosi jednak autorowi jeden podstawowy rezultat — wykonanie wyroku odwleka się z roku na rok.

Chlebus jest bezradny. Jesienią 1957 r. zwraca się do gazety. Dziennikarz sprawdza fakty, ukazuje się wspomniany na wstępie artykuł. W jakimś czasie potem przychodzi pismo od prezesa Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Mgr Marowski nie zgadza się wprawdzie we wszystkich punktach z autorem, zaznacza jednak, że sprawa będzie rychło doprowadzona do końca.

No, i stało się... Po dwu latach znów mamy wizytę Jana Chlebusia. Nowe pisma i ten sam, tylko że mocno już wstrzępiony egzemplarz wyroku Sądu Powiatowego w Jarosławiu z dnia 17 maja 1954 roku. Sprawa, praktycznie rzecz biorąc, nie posunęła się naprzód ani o krok! Mechanizm karuzeli zażaleń i odwołań, zrecznie wprawiony w ruch przez St. Czarnego działa z niezawodną precyzją, jak za dawnych lat.

Szczerze mówiąc, od pewnego czasu mam coraz więcej podziwu dla Stanisława Czarnego... Bronić przez tyle lat pozycji de facto straconej, to przecież wymaga wrecz mistrzowskiego sprytu. Przeciwnie natomiast skójżarzenia nasuwają się człowiekowi, kiedy zaczyna w związku z tą sprawą zastanawiać się nad skutecznym działaniem niektórych naszych organów... Wróćmy jednak do faktów związanych bezpośrednio z losami naszych bohaterów.

W 1957 r. był taki moment, kiedy wydawało się, że sprawa będzie załatwiona ostatecznie i

wola Sądu zostanie uszanowana. Wszystkie dotychczasowe odwołania Czarnego wróciły do automatu nie odnosząc większego skutku a dzień, w którym komornik i biegli merniczkowie nie ostatecznie zaryzykować karuzelę zbliżał się nieuchronnie. Jak myślicie — w jaki sposób zareagował St. Czarny? No, oczywiście, tylko zażalenie. Tym razem, żeby nie powtarzać się, zażalenie na inż. Duffekę i to od razu do prokuratora z zarzutem o dokonanie fałszywych pomiarów. To nie, że w międzyczasie upłynęło aż 4 lata od chwili, kiedy decyzja inż. Duffekę była przyjęta przez Sąd. Chodzi przecież tylko o to, aby znów pokręcić karuzelę...

Zażalenie, o czym autor do skonałe wiedział, zostało odrzucone, ale kilka miesięcy minęło. Akurat tyle, żeby przygotować kolejne zażalenie do wyższej instancji o odrzucenie... poprzedniego zażalenia. Podkreślam, to są historie z ostatniego okresu, w podobny sposób postępuje Czarny od 12 lat!

Z końcem 1958 r. Jan Chlebus ma na tyle jeszcze cierpliwości, aby raz jeszcze przedsięwziąć starania o przyśpieszenie postępowania egzekucyjnego. Dysponując wieloma przykładami na to, że komornik powiatowy w Przeworsku nigdy nie grzeszył nadmiarem pilności w jego sprawie, prosi o przekazanie jej komornikowi z Jarosławia. Sąd jest innego zdania, traktuje jednak wniosek Chlebusia jako skargę na przewlekłe postępowanie egzekucyjne i obiecuje w tej mierze wydać odpowiednie zarządzenia po zbadaniu akt komornika. Faktycznie po jakimś czasie komornik powołuje biegłych inż. inż. Adama Duffekę i Włodzimierza Kuwujkę zaznaczając termin oddania parceli na dzień 25 października 1958 r.

Pięć dni przed tą datą, która zdawało się zakończy całą historię, komornik wyłącza z udziału w czynnościach egzekucyjnych obu wspomnianych inżynierów a na ich miejsce powołuje nowych — inż. Chmielewskiego i inż. Zajacę z Łańcuta. W jakimś czasie potem znów zmiana — nowy termin i nowa dwójka: inż. Porębski i inż. Lipiński tym razem z Rzeszowa. Nie koniec na tym, ostatnio miejsce rzeszowian zajęli inżynierowie z Jarosławia: Adam Kubela i Tadeusz Łabaziewicz. Tych ostatnich, podobnie jak i poprzednich, mimo naznaczonych terminów, nikt w Przeworsku nie widział.

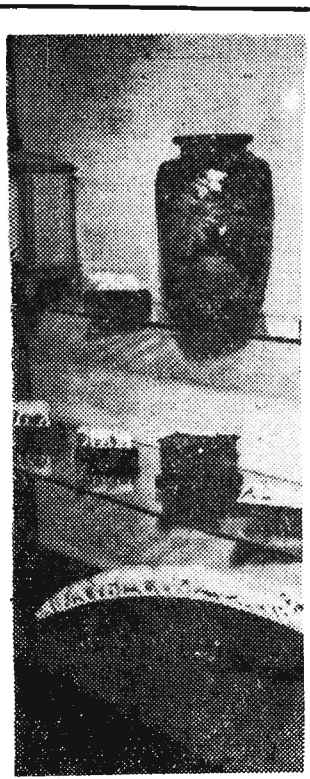
Pozostał stary człowiek. Twarz zaznaczona siatką zmarszczek, siwe włosy. Stoi bezradnie na środku pokoju...

Przyznam się, że z uczuciem wielkiego zażenowania słuchałem Jana Chlebusia. Przypuszczam, że z takim samym uczuciem czytać będą słowa wszyscy, od których zależało załatwienie tej sprawy. Przypominam — wyrok Sądu Powiatowego w Jarosławiu z dnia 17 maja 1954 roku! Wprawdzie historia notuje wypadek imię pana Łuszcza, strażnika koronnego, który w zamierzonych czasach karał sobie płaszcz podbić prawomocnymi wyrokami Rzeczypospolitej, nie sadze wszakże, aby nawiązywanie do tych tradycji było dziś właściwe...

J. FILIPOWICZ



Na zboczach gór otaczających Rudawkę górale pasą owce.



W Warszawie otwarto Wystawę Wictamskiej Sztuki Użytkowej i Zdobniczej.

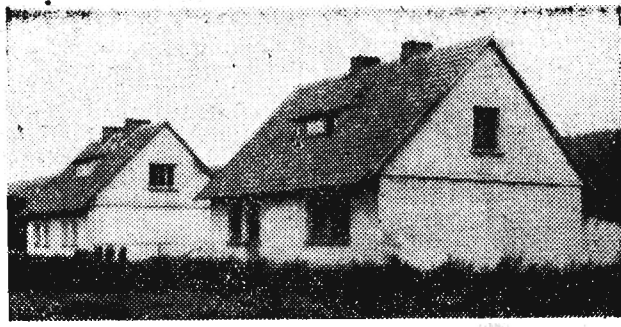
Na zdjęciu: Piękne przedmioty wictamskich artystów.

CAF — fot. Langda

Zakończenie kursu dla polonistów w Mariąskich Łaźniach

Czechosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury zorganizowało w tym roku w znanej miejscowości uzdrowskiej Mariąskie Łaźnie kurs dla polonistów — nauczycieli szkół polskich w Czechosłowacji. Wykładowcami na kursie byli dwaj lektorzy z Polski: prof. Wiczorkiewicz i insp. Staszczkowska oraz kilku naukowców czeskich m. in. prof. Belicz i doc. Damborski.

W wolnych chwilach od zajęć uczestnicy kursu zwiędzali sąsiednie uzdrowskie i zapoznawali się z zabytkami kultury i sztuki.



domkach w Rudawce Rymanowskiej mieszka kilka rodzin.

Życie budzi się na nowo

W swojej wędrowce po powiecie sanockim nasz fotoreporter trafił do Rudawki Rymanowskiej. Osada ta leży wśród gór i lasów z dala od głównych szlaków komunikacyjnych. Poza pięknym krajobrazem, któremu szczególnego uroku dodaje wstęga Wistoka o tarasowych brzegach, nie ma tu nic godnego uwagi — wydaje się na pierwszy „rzut” oka.

Tak jednak nie jest. Przypadkowo spotkany sanoczanin, miłośnik ziemi rodzinnej, długo opo-

TROPEM PIJACKIEGO FAJRANTU

Lekarze, socjologowie, pedagodzy i prawnicy nagromadzili mnóstwo argumentów świadczących o szkodliwości alkoholu w życiu jednostki i społeczeństwa. Brak jest zaś opracowań ekonomicznych aspektów zjawiska, a zwłaszcza prób ustalenia rozmiarów strat społecznych wywołanych nadużyciem napojów wyskokowych. Próba szukania odpowiedzi na ten problem są badania kompleksowych zagadnień alkoholizmu zainicjowane przez łódzki wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy w porozumieniu z Instytutem Sociologii PAN. Między innymi zmiernają one do oświetlenia problematyki wpływu alkoholizmu na wydajność pracy.

CO MÓWIĄ FAKTY!

Do badań wytypowano niewielką hutę szkła Nieborów w Belchowie (powiat łowicki). Analiza absencji pracowników tego zakładu w ciągu 1958 r. i pierwszego kwartału 1959 r. wykazała wzrost absencji w dni poświęcone i po wypłacie przeciętnie o 42 proc. w stosunku do pozostałych dni tygodnia. Ogół robotników tłumaczy to zjawisko przeważnie złym samopoczuciem stanowiącym skutek odrywających się „okazy” rodzinnych i towarzyskich — połączonej z pićmi wódki.

Badając absencje poszczególnych pracowników ustalono, że istnieje niewielka grupa osób (17 na ogólną ilość 260 pracowników), wykazująca stałą tendencją do „chorowania” w te dni. Wyjaśniono drogą wywiadów społecznych, że ludzie ci „lubią zaglądać do kieliszka”, a niektórzy z nich mają nawet opinie pijaków. Owe nieusprawiedliwione absencje powodują potrącenia dniówek, względnie części premii przysługującej z funduszu zakładowego. Aby tego uniknąć, pracownicy zwykle proszą o zaliczenie nadprogramowego „fajrantu” na początek urlopu. Skutkiem tego w badanej hucie znalazły się osoby, które będąc nieobecne co trzeci — czwarty poniedziałek „wykorzystały” w ten sposób cały przysługujący im urlop. Zjawisko to jest szkodliwe nie tylko dla zakładu, lecz przede wszystkim dla pracowników.

Także analiza wykonania planu dziennego w ciągu

1958 r. ujawniła charakterystyczne, nieraz gwałtowne spadki produkcji w dni poświęcone, a przede wszystkim po wypłacie. Przeciętne wykonanie planu niższe jest w te dni o ok. 9 proc., nieraz zaś spada nawet do 62 proc. (przy przeciętnym wykonaniu 108 proc.).

Drogą indywidualnych wywiadów ustalono, że wśród pracowników huty rozpowszechnione są poglądy o korzystnym oddziaływaniu alkoholu na organizm. Wódka ma tu spełniać rolę rzekomej odtrutki, neutralizującej szkodliwe wyziewy dobywające się z wianien hutniczych. „Kto chce robić przy szkło — musi pić” — pouczają majstrów młodych adeptów hutniczego fachu. Nic więc dziwnego, że w dzień wypłaty praca idzie cspale, a nazajutrz wielu robotników źle się czuje i „choruje”.

W tym rozpijaniu się części załogi pewną rolę odegrała także tradycja okolic zakładu. W okresie okupacji kwitło tam bowiem bimbrarstwo i wielu z obecnych robotników trudniło się szmugłem.

DWIE KRZYWE

Decydujący wpływ na produkcję huty ma praca 60 wykwalifikowanych dmuchaczy i obcinaczy, którzy bezpośrednio wytwarzają wyroby szklane. Pozostali robotnicy wykonują czynności pomocnicze i stan ich czynności nie ma zasadniczego znaczenia dla realizacji planu przez zakład.

Poddano badaniom wykonanie planu dziennego przez poszczególne grupy dmuchaczy i obcinaczy. Okazało się, że dzieła się oni na dwie, wyraźnie różnicowane grupy. U większości (46 osób) — tygodniowy wykres wydajności przebiega równomiernie, na ogół zgodnie z krzywą Gaussa. W pozostałych tygodniach procent wykonania planu jest nieco niższy. Następną grupę charakteryzuje tendencja wzrastająca, która pod koniec tygodnia ustępuje miejsca łagodnemu spadkowi. Ujawniająca się drobne odchylenia od zarysowanego obrazu mają charakter przypadkowy. Natomiast u drugiej grupy pracowników (14 osób) — krzywa wydajności prze-

biega jak encefalogram ciężko chorego człowieka. Gwałtowne skoki (od 45 proc. do 183 proc.) wykonania planu dziennego, wzrosty i niespodziewane zaimmarna wydajności — ujawniają dużą nierównomierność wysiłku. W wywiadach społecznych ustalono, że u wszystkich członków drugiej grupy notuje się wzmozona absencja w dni poświęcone i po wypłacie. Są oni też znani z nadużywania alkoholu.

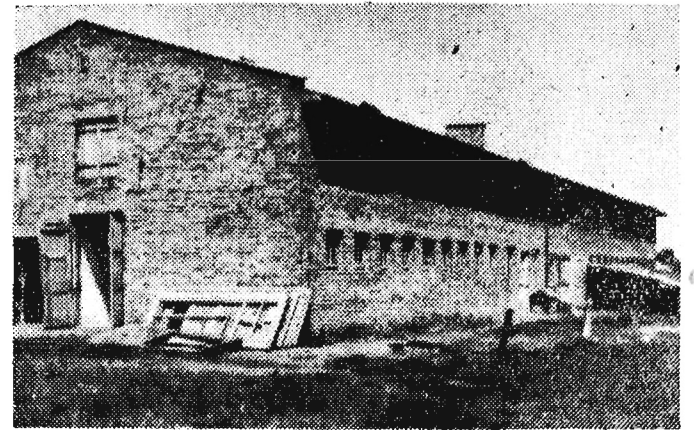
DLACZEGO MARGINESY?

Walka z alkoholizmem jest ciągle spychana na marginesy działalności rad narodowych i organizacji społecznych. Często w ogóle nie dostrzega się nawet konieczności jej prowadzenia. Niejednokrotnie działacze antyalkoholowych odprowadzają wzgardliwe, ironiczne spojrzenia, lekceważące machnięciem ręką, westchnieniem niezcierpliwienia. Alkoholizm przyniósł do uwaga za tradycyjną domenę działania resortów zdrowia i spraw wewnętrznych. Zapomina się, że aspekt medyczny i karny stanowi tylko drobny wycinek zagadnienia, że ma ono również — i to niemałe — znaczenie ekonomiczne.

Rysuje się więc konieczność wciągnięcia do konkretnej walki z alkoholizmem, w większym niż dotychczas stopniu, samorządów robotniczych i dyrekcji zakładów. W ich planach pracy musi się znaleźć miejsce na działalność antyalkoholową. Brak jest jednak centralnej inspiracji, brak jest programów działania w tej dziedzinie. Nie ma popularnych broszur, opracowanych w oparciu o wyniki badań naukowych. Rzadko można usłyszeć dobrą pogadankę. Propaganda antyalkoholowa ogranicza się prawie wyłącznie do sloganów i plakatów. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest fakt, że badania alkoholizmu prowadzone są jedynie na marginesach prac naukowych instytutów. Często trzeba szukać pretekstów, by sprawy te umieścić w planie pracy placówki badawczej. Próby publikacji materiałów kończą się na ogół niepowodzeniem.

Czas, by alkoholologia doczekała się własnej placówki naukowo-badawczej. Powinno dotrzeć do świadomości wszystkich, że walka z alkoholizmem nie może być prowadzona drogą dorywczych, wyłącznie propagandowych akcji.

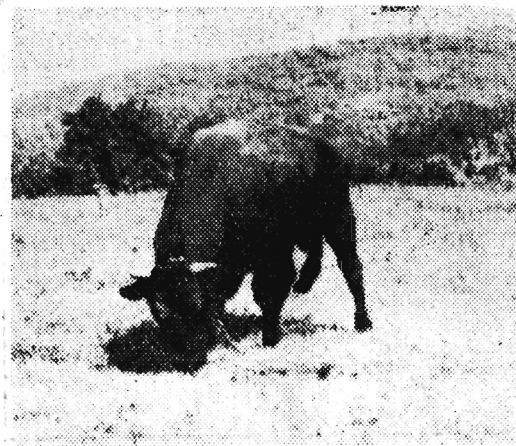
TADEUSZ GRZESZCZYK



Rymanowski Instytut prowadzi tutaj hodowlę jałówek rasy czerwono-polskiej. Oto obora mieszcząca stadko liczące kilkadziesiąt sztuk przyszłych dojeł.

nią czy włosną w Rudawce trzeba prowadzić z koniecznością Robinsonowie życie. Czy temu nie można zaradzić? Chyba tak. Należałoby tylko przynajmniej załatać potężne wyboje. Kto to ma zrobić? Na pewno nie licząca kilka rodzin Rudawka.

Sprawa wydaje się być pilną. Tu przecież znajduje się jedno z gospodarstw Instytutu Zootechniki w Rymanowie. Ludzie do pracy są potrzebni. Wątpliwe, aby w takich warunkach, ktoś dłużej zdecydował się pozostać. Wiadomo — nie samym pięknym przystrody żyje człowiek.



Na pastwisku samotnie skubie trawę zarośniętą buhaj. Tekst i zd. (r)

JULIAN WOZNIK

Akcja „Małgosia”

RYS ALFRED KUP

— Kiedy jeszcze w Rzeszowie doktor Oleksik dostarczył mi dwa zdjęcia uwiecznionej Małgosia, jakie nad Wisłokiem otrzymał od „Chrobrego”, musiałem założyć, iż w sprawie wnieśli jest ktoś kto robi zdjęcia — szybkość zrobienia odbitek — i że zdjęcia te robione były przy dwóch reflektorach. Wskazywały na to dwa krzyżujące się cienie. A jeżeli tak to „wzięcie” Małgosia musi się znajdować gdzieś w pobliżu laboratorium fotograficznego. Nie pomyliłem się. W laboratorium Murdy, za szafą, natrafiliśmy na małe drzwi, za którymi znajdowała się Małgosia.

— A w jaki sposób doszliśmy do rozwiązania zagadki z tą kobietą, która pobrała okup.

— O, ta sprawa była o wiele prostsza. Por. Burzymowski założył słuszenie, iż okup pobrała kobieta wysłana przez kogoś z najbliższego otoczenia doktorostwa, kto znał treść listu. Dokładne, drobniagowe przesłuchiwanie doktora, doktorowej i gosposi doktorostwa — pozwoliły ustalić po wielu zresztą zabiegach — jedną osobę, która prócz wyżej wymienionej trójki, znała treść listu, jaki doktor otrzymał od „grupy 017”. Osobą tą był tylko Kazimierz Kruszelnicki. On to pocieszał zrozpaczoną panią Oleksikową i jemu to pani doktorowa zwierzyła się z nieszczęścia, opowiadając dokładnie o wszystkim.

Ten wykorzystał okazję. Był pewny, że doktor pieniądze zgromadził i nie grozi żadne niebezpieczeństwo, więc wysłał telegram do „kobiety” w brązowym płaszczu, mieszkającej w Warszawie, by najbliższym pościągłem przwiechała do Rzeszowa. Przejechała naziutrz rano. Poinstruował ją jak i co. A później? Gdy

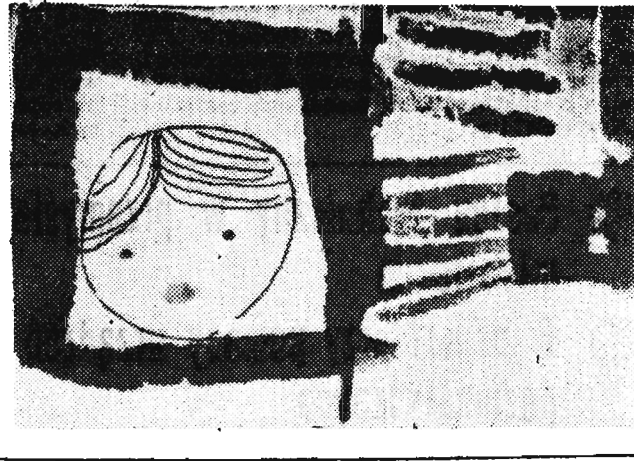
„ona” odbierała okup — on siedział w kawiarni. W tym czasie ja już sprawę wywyższyłem i również wpadłem do kawiarni, by się czegoś dowiedzieć. Kelnerka, na moje zapytanie o panią doktorową, nadmieniła, że spotkała ją coś przykrego z córeczką. Kruszelnicki zauważył jak rozmawiałem z kelnerką. Znał mnie, więc zapytał: „czego ten tajemnik od pani chciał?” Kelnerka odpowiedziała, że pytałem o doktorową Oleksikową. To było dla niego sygnałem alarmowym. Z niecierpliwością czekał na ulicy na nadejście swojej współniczki, a gdy ta się zjawiała, kazał jej natychmiast zwinąć z Rzeszowa. Pojechali na stację. Pociąg już odszedł. Poradził jej, by wzięła taksówkę i gonila pociąg do Niska. W ten sposób dojechała do Lublina, a stąd udała się do Warszawy.

— Na dobre, a jak została ujawniona w Warszawie? — nalegałem dalej.

— Wystarczyło nam ujawnić Kruszelnickiego, a potem on sam zaprowadził nas do niej.

A zatem nie pozostaje nic innego jak opowiadanie o „przygodzie” Małgosia — zakończyć.

KONIEC



Znów wielki pożar

Tym razem w woj. rzeszowskim

Pastwą płomieni padły 24 budynki

W sobotę, 19 bm. w godzinach popołudniowych we wsi Widelka (pow. Kolbuszowa) wybuchł pożar. Ogień szalał kilka godzin. Drewniane domy pokryte w większości strzechą, płonęły jak zapalki.

Natychmiast na miejsce wypadku przybyły jednostki straży pożarnej z Kolbuszowej, Rzeszowa, Głogowa, Jarosławia... Akcją przeciwpożarową dowodził osobiście komendant wojewódzkiej Straży Pożarnej — Andrzej Bazanowski. Przyjechali również przedstawiciele władz powiatowych z Kolbuszowej.

Walka z rozszalałym żywiołem była niezwykle trudna. Brak było wody, którą dowożono z odległości 3,5 km. A w sąsiedztwie znajdował się las, który w każdej chwili mógł paść pastwą płomieni. Tęcza ofiarnej straży dosłownie dwiema się trzymała, aby nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia.

Mimo ofiarnej akcji 11 jednostek straży pożarnej, pastwą płomieni padły 24 budynki, w tym 8 mieszkalnych, zbiory zboża, pasz oraz żywy drobny inwentarz domowy. Krowy,

konie i świni udało się wyprowadzić.

Prowadzi się dochodzenie w celu wykrycia przyczyn pożaru. Prawdopodobnie został wylewny wskutek nieostrożności i wywołał go niedopałek papierosa. (edw)

20 kolejek linowych w Bieszczadach

Ostatnio na terenie nadleśnictwa Cisna przystąpiono do montowania kolejki linowej, o nośności półtonowej, z góry na dół. Tego rodzaju kolejka ułatwi znacznie zwiózka na terenach trudno dostępnych, zrywka drewna.

Resort leśnictwa zamierza jeszcze w tym roku uruchomić na terenie Bieszczad 20 tego rodzaju kolejek. Warto wspomnieć, że kolejka przy użyciu ciągnika „Zig” może dokonywać zrywki na odległość 175 m z jednej i drugiej strony liny.

Pracownicy poszukiwani

DWÓCH NAUCZYCIELI zawodu w specjalności: kowal i ślusarz o wymaganych kwalifikacjach: egzamin mistrzowski i praktyka w swoim zawodzie, **TECHNIKA PLANOWANIA PRODUKCJI** z wykształceniem co najmniej średnim — technicznym, **KSIĘGOWEGO MATERIAŁOWEGO** (lub magazyniera) z wykształceniem średnim — ekonomiczno-finansowym oraz **SPAWACZA** posiadającego egzamin czeladniczy lub mistrzowski zatrudni natychmiast Dyrekcja Szkoły Zawodowej w Rzeszowie do pracy w Warsztatach Szkolnych. Warunki pracy — do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Szkoły w Rzeszowie, przy ul. Obróńców Stalingradu 59. K-2300

50 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do robót drogowych natychmiast zatrudni Krakowski Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — Kierownictwo Robót K-5/59 w Krościenku, stacja kolejowa Krościenko, pow. Ustrzyki Dolne. Praca wg obowiązujących stawek płac — w akordzie, plus 20-procentowy dodatek bieżącej czadki od zarobku brutto. K-2278/6

RADCE PRAWNEGO zatrudni natychmiast Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyślu. Wymagowanie 1.300 — 2.150 zł miesięcznie, ekwiwalent za deputat opalowy 114 zł, 50 proc. zniżka kolejowa i premia uznaniowa. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie prawnicze i 2 lata pracy w zawodzie. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Kadr Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Przemyślu, ul. Wielkiego Proletariatu 26. K-2316/3

KONSTRUKTORA z wykształceniem średnim technicznym i sześcioletnią praktyką lub wyższym technicznym i trzyletnią praktyką oraz **TOKARZA** i **FREZERA** z praktyką produkcyjną poszukują Warsztaty Szkolne Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Stalowej Woli. Warunki — do omówienia na miejscu. K-2305/2

6 HYDRAULIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH do prac w terenie (delegacje przyznawane) na korzystnych warunkach oraz 4 **MONTAŻYŚCI CIĄGNIKÓWYCH**, **SPAWACZA** i **KOWALA** zatrudni natychmiast Dyrekcja Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bierzynku, pow. Choszczno, woj. szczecińskiego. Informujemy, że Bierzynnik leży we wschodniej części woj. szczecińskiego, przy trasie głównej Szczecin—Poznań. Samotnym zapewnimy mieszkanie, chemie przyjmujemy absolwentów szkół zasadniczych o danych kierunkach zawodowych. K-2304/1

KSIĘGOWEGO natychmiast zatrudni Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza w Radymnie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-2308

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, **KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW „Ursus”**, **KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW „Dzik”** z III kat. prawa jazdy, **OPERATORÓW** na sprzęt drogowy i budowlany, **MECHANIKÓW SILNIKOWYCH** wysokokwalifikowanych, **SPAWACZA** acetylenowego i elektrycznego, **TECHNIKÓW** i **MAJSTRÓW** drogowych, **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** — zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Katowice, ul. Warszawska nr 45. Warunki pracy wg obowiązującego Układu Zbiorowego. Mieszkania w hotelach robotniczych — zapewnione. K-2312/2

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

L. Fn. Sk-5498/39
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Finansowy w Łańcutcie ul. Grunwaldzka 10, na podstawie art. 83 do 87 dekretu o egzekucji administracyjnej z dnia 28 stycznia 1947 r. (Dz. U. nr 21, poz. 84) — podaje do wiadomości, że dnia 29 września 1959 r., o godz. 8.30, na placu targowym w Łańcutcie — odbędzie się licytacja nowego wozu gospodarczego, konnego, na kołach ogumionych, oszacowanego na kwotę 10.000 zł, należącego do ob. Kuda Antoniego z Mankowej nr 490, na pokrycie należności podatkowych. Cena wywołania stanowi połowę sumy oszacowania. Zajęta ruchomość można oglądać w dniu i w miejscu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. K-2304

SANOCKA FABRYKA AUTOBUSÓW w Sanoku

ogłasza przetarg

na **CZYSZCZENIE DWÓCH KOMINÓW PRZEMYSŁOWYCH** (wysokość — 30 mb.) i **DWÓCH KANAŁÓW SPALINOWYCH**. Czystać można wyłącznie w dni świąteczne. Oferty należy składać do dnia: 29 września z podaniem ceny za czyszczenie 1 m². W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Blizszych informacji na ten temat można zasięgnąć w dziale Głównego Mechanika od godz. 7 do godz. 15, tel. nr 471, wewnętrzny 44. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2301/3

Zawiadomienie

REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH w Radymnie

ZAWIADAMIA

że na mocy zarządzenia Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dniami 30 września 1959 r.

LIKWIDUJE SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ

Od dnia 1 października 1959 r. wszelkie sprawy likwidowanego Rejonu przejmują

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH w Przemyślu, plac Wielkiego Proletariatu 26. K-2296

„MOTOZBYT” Rzeszów Rynek 3, tel. 35-28

ZAWIADAMIA

PT KLIENTÓW że przyjmuje jeszcze w roku 1959 — przedpłaty z terenu województwa rzeszowskiego na następujące **SAMOCHOBY**:

„Moskwicz” 407... 115.000 zł
„P-70”... 65.000 zł
„Mikrus”... 50.000 zł
„Syrena”... 72.000 zł
„Warszawa”... 120.000 zł

Informuje się również, że samochody „Mikrus”, „Syrena” i „Warszawa” są sprzedawane na raty; a przedpłaty wynoszą przy „Mikrusie” na 23 raty — 15.500 zł, przy „Syrenie” na 23 raty — 21.400 zł, przy zakupie „Warszawy” — na 11 rat — 60.050 zł i na 23 raty — 37.200 zł.

O kolejności zakupu samochodu decyduje data przedpłaty w banku na konto „Motozbytu” Rzeszów nr 1317-6-226 NBP II Oddział Miejski Rzeszów. W roku 1959 posiadamy już bardzo małe limity sprzedaży na w/w samochody i przedpłaty przekraczające nasze możliwości sprzedaży będą zwrócone. O terminie przedpłat na rok 1960 poinformujemy PT klientów dodatkowo. K-2296/3

KIEROWNICTWO PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO Nowe Sioło, p-ta Cieszanów

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż **6 KONI ROBOCZYCH**

Przetarg odbędzie się na miejscu w/w, tj. w siedzibie PP PGR Nowe Sioło w dniu 26. IX. 1959 r. K-2307

UWAGA ROLNICY!

CRS „Samopomoc Chłopska” Przedsiębiorstwo Obrót Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

zakupuje konie

o zmniejszonej wartości użytkowej, wiek obojętny w bardzo dobrej kondycji (tłuste), waga od 465 kg wwyż. Cena od 3.500 — 7.000 zł.

Zakup odbędzie się:

dnia 28. IX. Krosno godz. 10-ta na targowicy
dnia 28. IX. Radymno godz. 10-ta na targowicy
dnia 29. IX. Gorlice godz. 10-ta na targowicy
dnia 29. IX. Łańcut godz. 9-ta na targowicy
dnia 29. IX. Leżajsk godz. 12-ta na targowicy
dnia 30. IX. Dębica godz. 10-ta na targowicy
dnia 30. IX. Sanok godz. 10-ta na targowicy
dnia 1. X. Tarnobrzeg godz. 11-ta na targowicy
dnia 2. X. Rzeszów godz. 10-ta na targowicy
dnia 3. X. Przeworsk godz. 10-ta na bazie za st. kolejową. K-2302/1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI PRZYJACIOŁ ZOLNIERZA w Rzeszowie

ogłasza przetarg

na wykonanie robót montażowych tj. oprawy tablic poglądowych na płótnie w ilości 800 sztuk. Termin wykonania tych prac wyznacza się na dzień 20 października 1959 r. Oferty należy składać w Sekretariacie ZW LPZ w Rzeszowie, przy placu Wolności 2 do dnia 25 września 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 września 1959 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. K-2308

FABRYKA PIECZYWA CUKIERNICZEGO „San” w Jarosławiu

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż **SAMOCZODU CIĘŻAROWEGO** m-ki „Ford”, typ F-30 o ładowności 2000 kg. Cena wywoławcza 30 000 zł. Sprzedaż odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniach:

I przetarg 10 października 1959 r.
II przetarg 24 października 1959 r.
III przetarg 7 listopada 1959 r.

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy przedsiębiorstwa. W/w samochód można oglądać codziennie w dni powszednie od godz. 8 do 13 w siedzibie przedsiębiorstwa. K-2302/3

Ogłoszenia drobne

- Sprzedaz**
- SPRZEDAM** cegły szamotowej. Wiadomość: Rzeszów, ul. Kopernika 13 (piekarnia) — Krzesik. Pg-1002
- DOM** jednorodzinny pięcioletniowy (komfort) z ogrodem — w Przemyślu — pilnie sprzedam. Oferty pisemnie kierować: Rzeszów, Błusko Ogłoszeń. G-1381/3
- PUSZCZARKĘ „Alfa”** na kółkach — sprzedam. Wiadomość: Mielec, ul. Sienkiewicza 82. G-1382
- SPRZEDAM** warsztat stolarski zmechanizowany, kompletnie wyposażony — w Lipie, pow. Kraśnik Lubelski — Wiśniewski. Wiadomość — na miejscu. K-2311
- ZAKOPANE** — wille dwurodzinnej, komfortowa, w centrum, duży ogród — sprzedam Waligóra Marcin, Kraków, ul. Garncarska 3. K-2313
- KRYNICA** — wille, drewniana, czteropokojowa, po kupnie wolna, 1000 m² ogrodu — sprzeda Waligóra Marcin — Kraków, ul. Garncarska 3. K-2314
- RABKA** — wille dwurodzinnej — osmiopokojowa, komfortowa, cała wolna, garaż, ogród — sprzeda lub zamieni na wille jednorodzinnej w Krakowie Waligóra Marcin, Kraków, ul. Garncarska 3. K-2315
- CIĄGNIK „Ursus”** wraz z dwiema przyczepami (stan — dobry) — pilnie, tanio sprzeda Zespół Cegielniany Głogów Małopolski, ul. Wygodna. G-1389/2
- MARZEC** Marta zgubiła kartę turystyczną wydaną przez Komitet Turystyki w Rzeszowie. G-1385
- SIENIAWSKI** Stanisław zgubił wkladkę prawa jazdy amatorskiego, wydaną przez Prez. PRN w Mielcu. Pg-1002
- SŁOWIK** Maria zgubiła świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego w Krośnie wydanego w roku 1953. Pg-1003
- TARALA** Stanisław zgubił świadectwo ukończenia klasy 7 Ogólnokształcącej Szkoły Podstawowej dla Pracujących w Łańcutcie, wystawione w 1952/59 r. G-01388
- UNIEWAŻNIA SIĘ** zagubiona pieczęć: Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza z odp. udz. w Radymnie Punkt Skupu w Wietlinie. K-2310

Lokale

ZAMIENIĆ 4 pokoje z ichtnia (gaz, łazienka) w Górzowie Wlkp. — na pokój z kuchnią w Rzeszowie. Oferty pisemnie: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-01455

Praca

POMOC domowa (z gotowaniem, dwoje dzieci) nauczycielki porządku. Warunki — dobre. Wiadomość: Rzeszów, Restauracja — Podzamcze, ul. Dąbrowskiego. G-1390/3

Różne

ŚWIADKÓW wypadku motocyklowego w dniu 17 listopada 1958 r. w miejscowości Stobiszyna-Krzywe uprzejmie proszę o pisemne skontaktowanie się z Kluzem Antoni, zam.: Albigowa 247, pow. Łańcut. G-1334

Zguby

GAŁUSZKA Janina zgubiła legitymację nr 300 wydaną przez Inspektorat Oświaty w dniu 25. XI. 1959 r. Pg-1003

Rzeszów

Wtorek
22
września 1959 r.



RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58



ul. Poniatowskiego 4



ZORZA (ul. 3 Maja) — Piki — panoram. (USA 1. 16) godz. 15.30, 17.45, 20.10

SWIT (ul. Langiewicza) — Wyprawa na Galathę (duński 1. 7) dod. Bułgarska architektura ludowa godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) — Rebeka (USA 1. 18) godz. 17 i 19.20

WDK (ul. Okrzei 7) — Pociąg (pol. 1. 18) godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Zemsta z za grobu (fr. 1. 18) godz. 17 i 19.10

STRYZÓW

ODRODZENIE — Melduje posłuszenie (czeski 1. 16)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I

Program dnia: 6.22 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 13.35 16.00 18.00 20.00 23.00
8.06 Przegląd prasy 9.30
Harmonika usna i ksylofon
9.40 Dla przedszkoli opowiadanie 10.00 "Kondert Małej Orkiestry 10.30 Poranny koncert zyczeń 11.10 "Komendant portu" opowiadanie 11.30 Zespoły instrumentalne i pieśniarze 12.20 Muzyka dla wszystkich 13.30 Audycja dla młodzieży starszej 13.50 Polki i oberki 14.05 Pieśni różnych kompozytorów 14.20 Koncert orkiestry mandolinistów 15.05 Drobne utwory symfoniczne 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.05 Audycja aktualna 16.45 Pisarz i książka 17.15 "Tysiąc szkół na Tysiąclecie" 17.30 Radio-Reklama 18.25 Koncert zyczeń 20.24 Wiadomości sportowe 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.57 Muzyka taneczna 22.10 W literackiej kawiarni 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.42 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 23.50
8.36 Przegląd prasy 8.45 Melodie ludowe 9.30 Mistrzowskie batuty 10.30 Muzyka rozrywkowa 11.30 Zespoły instrumentalne 15.10 Piosenki polskie 16.00 Muzyka rosyjska 17.00 Radio-Reklama 17.15 Koncert chóru a capella 18.25 O problemach młodzieży 18.15 Wspominki poetyckie 20.50 Tydzień w telewizji 21.00 Z kraju i ze świata.

ROZGLOSNIĄ RZESZOWSKA PR

6.10 Audycja Adolfa Jakubowicza "Sprawy dnia powszedniego" 6.20 Radio-Reklama 14.35 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 14.10 Audycja Zbigniewa Wawszcaka "Spotkanie przy mikrofonie" 16.30 Audycja regionalna 600 lat Sileszy.

Jakich transakcji dokonali nasi handlowcy na Targach Poznańskich

W jesiennych ogólnokrajowych targach w Poznaniu uczestniczyła również ponad 50-osobowa grupa handlowców Rzeszowa reprezentując przedsiębiorstwa wszystkich branż handlowych. Dokonali oni szereg korzystnych transakcji, w wyniku których wiele nowych towarów i artykułów dotrze już w najbliższych miesiącach na nasz rynek.

A oto z jakimi wynikami powrócili z targów poznańskich przedstawiciele MHD Artykułami Spożywczymi.

Przedsiębiorstwo to zakupiło ogółem masy towarowej na 1.030 tys. zł. Wśród towarów zamówionych na targach znajdują się m. in. 10 tys. sztuk słoików różnych gatunków grzybów marynowanych, ogórki konserwowe, wino owocowe (20 tys. butelek). Nie zapomniano także o kłopotach gospodyń, zakupując znaczne ilości makaronu, w tym i poszukiwane „nitki” 25 tys. różnych rodzajów zup w kostkach, 7 ton pieczywa cukierniczego, w tym smaczne a mało znane na naszym terenie ciastka produkcji toruńskich zakładów „Kopernik” itp.

Niezależnie od artykułów tzw. codziennej potrzeby przedstawiciele MHD zakupili również nowoczesne urządzenia do sklepów, jak lady i regaly chłodnicze oraz nowoczesne urządzenia do produkcji wód gazowych. Ostatnie (zakupiono 2 aparaty do produkcji wód gazowych) będą dla naszego miasta szczególnie pożyteczne. Wydajność bowiem jednego takiego aparatu wynosi 800 — 900 wypelnionych napojami chłodzącymi butelek na godzinę. Dla porównania możemy podać, że przy dotychczasowych urządzeniach wytwórnia MHD produkowała w ciągu 8 godzin tylko 4 tys. sztuk butelek. Spodziewamy się więc, że w przyszłym sezonie letnim rzeszowianie będą mogli pić wody gazowe bez ograniczeń.

Warto również zaznaczyć, że MHD Art. Spożywczymi wystąpiło na targach poznańskich nie tylko w roli nabywcy — ale także wystawcy (z inicjatywy Woj. Zjedn. Przed. Handl.), Stoisko rzeszowskiego MHD oferowało nabywcom szczególnie ziemniaki m. in. różne rodzaje roślin strączkowych, miód, mak, orzechy, owoce i kaszę hreczaną.

Na upowszechnienie wiedzy rolniczej...

...PRN w Rzeszowie przeznacza w najbliższym roku kwotę 76.240 zł. Suma ta wykorzystana zostanie na prowadzenie kursów wykładowców UWR w kółkach rolniczych, spółdzielniach produkcyjnych i dla chłopów gospodarujących indywidualnie oraz stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych. Z pomocą finansowej KZysta będą również istniejące zespoły przysposobienia rolniczego przy organizowaniu poletek doświadczalnych i wystaw konkursowo-rolniczych.

Młody zespół taneczny w Trzcianie koło Rzeszowa coraz szerzej rozwija swoją działalność. Kierownikiem zespołu jest Franciszek Wojtanek z Rzeszowa — pierwszy z prawej.



Postęp techniczny w przemyśle młynarskim Transport przy pomocy urządzeń pneumatycznych

W kilku młynach naszego województwa zamierza się zwiększyć ilość przerobu przez zastosowanie urządzeń pneumatycznych. I tak w Wyżnym Krosno przystąpiono do przebudowy istniejącego młyna. Prace budowlane są już na ukończeniu. Rozruch młyna nastąpi w przyszłym roku pod koniec I kwartału. Dzięki zastosowaniu urządzeń pneuma-

tycznych młyn w Wyżnym Krosno przerabiać będzie na dobę 60 ton zboża.

Również w planie przyszłej 5-latki przewidziano przebudowę zakładów młynarskich w Chorzelowie z zastosowaniem urządzeń pneumatycznych, dzięki czemu na dobę przerabiać się tu będzie 120 ton zboża. Młyn w Chorzelowie będzie typowym młynem pszenicznym dostarczającym wysokogatunkową mąkę. Także w 5-letniej unowocześnione zostaną zakłady młynarskie w Nisku.

Ponad 200 osób wzięło udział w wycieczkach zagranicznych ● Orbis dysponuje jeszcze wolnymi miejscami do Chin Ludowych i Budapesztu

W bieżącym roku szczególnie szeroko rozwinął się ruch turystyczny. Od początku roku do chwili obecnej z wycieczek zagranicznych skorzystało ponad 200 osób z woj. rzeszowskiego. Najliczniej odwiedzanym krajem (jak się okazało) jest Bułgaria, gdzie w ramach wycieczek organizowanych przez „Orbis” wyjechało 74 osoby. Często odwiedzanym krajem jest także NRD. W czasie

trwania np. Targów Lipskich wyjechało z naszego województwa 42 osoby. Ponadto w roku bieżącym nasze województwo w ramach przydzielonego limitu przez Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Zagranicznego, otrzymało także kilka miejsc na wycieczki do Egiptu, Syrii a także do Chin Ludowych. Cena opłat za uczestnictwo w wycieczkach jest bardzo zróżnicowana, bo wynosząca od 1.900 — 15.600. Opłata 15.600 wynosi oczywiście za 28 dniowy pobyt w Chinach, zaś niższe koszty dotyczą opłat za wycieczki np. do Egiptu, Syrii, Włoch, ZSRR, Bułgarii. Węgieł, Rumunii, NRD i in.

Jak nas poinformował przedstawiciel „Orbisu” na listopad i grudzień są jeszcze wolne

miejsca na wyjazd do Chin Ludowych i Bułgarii. (gor)

W roku 1960 — 264 sklepy

W najbliższym roku planuje się w pow. rzeszowskim dalszy rozwój sieci handlu społecznego (detal). I tak, w roku 1960 liczba sklepów wzrośnie do 264, a obroty ich wyniosą 276.135 tys. zł. Wzrosną również obroty zakładów żywienia zbiorowego, osiągając sumę 11.226 tys. zł.

Gmach Prezydium WRN od strony ul. Grunwaldzkiej.



37 pożarów w ubiegłym tygodniu

Z dnia na dzień zwiększa się w naszym województwie liczba pożarów. Wystarczy tylko podać, że od 14—20 bm. 37 razy interweniowała straż pożarna. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń — większość pożarów wywołują dzieci pozostawione bez opieki, a także i nieostrożność osób dorosłych. I tak w Wiet-

linie (pow. Radymno), w Majdanie Kolbuszowskim, w Horyńcu-Zdroju, np. wybuch pożaru spowodowały dzieci. Zaś na skutek nieostrożności osób starszych, w Widelce pow. Kolbuszowa spłonęły 24 budynki. Ogólna kwota strat wyrządzonych przez czerwony kur w dniach 14—20 bm. wynosi 2 mln 114 tys. zł.

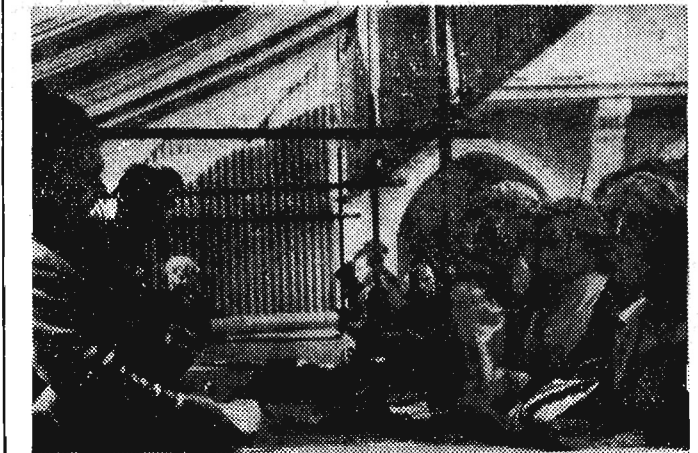
„Ładna historia”...

...to tytuł 3 aktowej komedii jaką będziemy mieli możliwość oglądać w Rzeszowie w wykonaniu artystów łódzkich. Wykonawcy: Maria Bogda, Adam Brodzisz, Halina Lato-szewska, Maria Lasiewicz, Janina Peter, Joachim Lamża i Włodzisław Patużyński. Reżyseria: J. Lamża.

Przedstawienia odbędą się 22 w sali Domu Kultury WSK i 23 w sali „Kolejarza” przy placu Zwycięstwa. Początek o godz. 19.30.

Czekają na przychodnię dentystyczną

W Strzyżowie nie ma do tej pory poradni dentystycznej dla kolejarzy. Pracownicy PKP powiatu strzyżowskiego i ich rodziny zmuszeni są udawać się po poradę do Rzeszowa, co pochłania oczywiście sporo czasu. W Strzyżowie istnieją warunki stworzenia takiego punktu i trzeba, by o tym wreszcie pomyślano. Uruchomienie przychodni dentystycznej jest pilną potrzebą i liczni pracownicy PKP oraz ich rodziny spodziewają się, że próba ta zostanie pozytywnie załatwiona. (nas)



◆ Od szeregu tygodni radiowęzeł Strzyżów nie nadaje swego lokalnego programu. Przyczyna — zepsucie się mikrofonu. Czy w całym województwie nie ma odpowiedniego fachowca, który potrafiłby naprawić zepsuty mikrofon?

◆ Strzyżów staje się bajecznie kolorowy. Domy są tynkowane i malowane w różnych barwach. Wszystko byłoby dobrze, gdyby tempo wspomnianych robót było nieco „raźniejsze”. A tak — strzyżowianie obawiają się, że skoro malarze wykończą ostatni budynek, z pierwszych domów na pewno zjeździe farba i trzeba będzie zaczynać robotę od nowa.

◆ Ulica kolejowa otrzymała ostatnio nową nawierzchnię — kostka, lecz plac obok stacji kolejowej pozostał nieutwardzony. Z nastaniem jesien-

nych deszczów podróżni znowu zmuszeni będą brodzić po pas w wodzie. Sądymy, że targi o kompetencje, kto ma wyremontować wspomniany odcinek — PKP czy MRN zostaną wreszcie zakończone. (nas)

Nowe godziny otwarcia sklepów

Wydział Handlu i Przemysłu MRN w Rzeszowie opierając się na postulatach ostatniej narady wprowadził z dniem 20 bm. nowe godziny pracy w niektórych sklepach branży przemysłowej. I tak placówki handlowe MHD i PSS branży przemysłowej czynne są od 20 września w następujących godzinach:

- Sklep nr 2 przy ul. Gałęzowskiego od godz. 8 — 13 i od 15 do 18, w piątki od 9 — 17, sklep nr 7, ul. Asnyka od godz. 10 — 14 i 15 — 19, sklep nr 11, ul. Grunwaldzka od godz. 8 — 13 i od 15 — 18, w piątki od godz. 9 — 17, sklep nr 12, ul. Kościuszki od godz. 10 — 18, sklep nr 17, ul. Świerczewskiego od godz. 10 — 18, sklep nr 19, ul. Grunwaldzka od godz. 8 — 13 i od 15 — 18, sklep nr 20, ul. Dąbrowskiego od godz. 10 — 18, sklep nr 21, ul. Gałęzowskiego od godz. 8 — 13 i od 15 — 18, sklep nr 23, ul. Grunwaldzka od godz. 8 — 13 i od 15 — 18, sklep nr 35, ul. Obr. Stalingradu od godz. 10 — 18, sklep nr 44, ul. Jagiellońska od godz. 8 — 13 i od 15 — 19, sklep nr 46, ul. Gosłara od godz. 10 — 18, sklep nr 50, ul. 3 Maja od godz. 10 — 14 i 15 — 19, sklep nr 52, ul. 3 Maja od godz. 10 — 14 i od 15 — 18, sklep nr 54, ul. Dąbrowskiego od godz. 10 — 18.
- Sklep nr 212 na Osiedlu WSK od godz. 10 — 18, sklep nr 215, Rynek od 10 — 18, sklep nr 208, ul. 3 Maja od 10 — 18, sklep nr 228, ul. Lwowska od 9 — 17, sklep nr 229, Rynek od 10 — 18, kiosk nr 1, Rynek od 9 — 17, kiosk nr 2, Rynek od 9 — 17.
- Sklep nr 3, ul. Kościuszki od 9 — 13 i od 15 — 18, sklep nr 13, ul. Świerczewskiego od 10 — 18, sklep nr 33, ul. Grunwaldzka od 9 — 17, sklep nr 34, Rynek od 9 — 17, sklep nr 61, ul. Lwowska od 9 — 17, Składnica Mat. Bud., ul. M. Fornalskiej od 9 — 17.

NOWINY RZESZOWSKIE

zastępca redaktora naczelnego 4618, naczelnik redakcji 4775, informacja 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4658, sekretarka redakcji i wszystkie działy centrali. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 38, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4632.

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”, Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: Centrala — 2054, 2057, naczelnik redakcji 4775, 4618, dział sportowy i informacja 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4658, sekretarka redakcji i wszystkie działy centrali. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 38, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4632.